

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 33 (516)

30 listopada 1972 r.

Rok XX

Od redaktora

„Chciałbym opisać jedną wielką improwizację — pisze do redakcji jeden z naszych korespondentów — jaką stosuje się w naszym wydziale, na niektórych stanowiskach pracy. Gdybym jednak opisał wszystko dokładnie, byłoby wiadomo kto pisze i miałbym nieprzyjemności. Choć ostatnio zauważyliśmy, że niektórzy krytykownicy nie sobie nie robią z uwag krytycznych, sądząc chyba, że przeszedł już czas, w którym coś się działo na tym odcinku.

Można śmiało powiedzieć, że kierownik czy brygadysta, który zamiast organizować pracę improwizuje, nie tylko traci własny autorytet u pracowników ale działa na szkodę zakładu. Wskutek jego postępowania obniża się dyscyplina a ludzie mówią między sobą: „wariata dali na stanowisko i po wariacku rządzi”.

(Dokończenie na str. 2)

Liście do redakcji



Dyscyplina i organizacja

— „24 października br. na jednej ze zmian w Oddziale Włóknieniarni stała się piąta włóknieniarka.

Jak do tego doszło? Oto kilka szczegółów.

Krajacz po stronie „B” spostrzegł w pewnym momencie, że brak jest jednej taśmy z tej włóknieniarki, zaczął więc pukać w rurę (wypróbo-

wany znak umowny), co miało oznaczać: podajcie brakującą taśmę!”.

Pukał tak około 10 minut a że przy włóknieniarce nie było nikogo, taśma obwinęła już trzy waly.

Krajacz zaczął więc szukać mającego obsługiwać włóknieniarę przędzarsza.

Jak się okazało, ten spokojnie siedział w palarni obok oddziału.

Pomoc przyszła za późno. Włóknieniarca już stała. Wówczas ją wylączono.

Przędzarsza z zmiannowego ma rzekomo usprawiedliwiać fakt, że przędzarsza ma prawo wylączyć włóknieniarę w razie nawinięcia, gdy nie czuje się w stanie ściąć taśmę na ruchu.

Czy w tej sprawie jest wszystko w porządku? Czy taką pracę można nazwać dobrą i sumienną? Pracownik.—

*

— „Ustosunkowując się do uwag zawartych w powyższej notatce, należy stwierdzić, że na zmianie na której miało miejsce opisane wydarzenie, z dyscypliną i organizacją pracy nie jest najlepiej.

Mistrz zmiany (na której miało to miejsce) winien wyciągnąć odpowiednie wnioski w celu poprawienia dyscypliny na swojej zmianie. Nie jest możliwe jednak, aby taśma nawijała się na pięciowal przez 10 minut, gdyż szybkość snucia wynosi 65 m na minutę i jak wynika z prostego rachunku musiało by się nawinąć tej taśmy 650 m, co jest praktyczną niemożliwością, ze względu na małe odstępy między poszczególnymi walami pięciowalcówki.

Czy w takim wypadku zajdzie konieczność zatrzymania włóknieniarci czy też nie, zależy w dużym stopniu od szybkiej decyzji i działania obsługi, każda zwłoka uniemożliwia ściąć taśmę z pięciowalu na ruchu. St. technolog Oddziału Włóknieniarni W. Łojko.—

OD REDAKCJI

Jesteśmy zadowoleni, kiedy odpowiedzi na listy naszych korespondentów nadchodzą szybko, jak to ma miejsce w przypadku Oddziału Włóknieniarni, ale martwimy się, kiedy słusze uwagi korespondenta są odbijane jak piłka ping-pongowa a zamiast odpowiedzi co winien zrobić mistrz zmiany, wolelibyśmy dowiedzieć się, w jaki sposób i kiedy pouczono mistrzów zmian, aby podobne wypadki — jak opisany w notatce, nie miały więcej miejsca.

„Wydawanie” przepustek

— Przepustka zakładowa — to można powiedzieć ważny dokument!

Widziałem jednak jak w Oddziale Elany, przy końcu zmiany, układa się przepustki na schodach na korytarzu. Pracownicy przeszkadzają przez te przepustki, mniej zgrabni deptają je.

Jest to rzeczywiście uproszczenie w wydawaniu przepustek, ale czy nie za wielkie?

Nie dziwnego jednak, że w ciągu dziesięciu miesięcy br. zamieściliśmy już w naszej gazecie ponad 70 ogłoszeń o „zagubieniu” przepustek. A.Z.—

— „Notatka w sprawie „wydawania” przepustek w Oddziale Elany jest jak najbardziej słuszna. Niestety, wielu pracowników Oddziału leni się po skończonej pracy osobiście odebrać przepustkę od mistrza zmiany, a prosi o to kolegów.

W efekcie często przepustki leżą na korytarzu, następują zamiany przepustek a nawet ich zgubienie.

W celu uniknięcia i poprawy stanu, polecono mistrzom zmiany wydawać po pracy przepustki tylko tym pracownikom, którzy osobiście po nie się zgłoszą.

Kierownik Oddziału Elany M. Ryndzionek.—

Przyczepa...

— „Przyczepa która stoi przed Oddziałem Włóknieniarni służyć ma do składowania zbędnych odpadów oraz martwego włókna.

Od pewnego czasu jest ona coraz w większym stopniu zapełniana przez pracowników Oddziału Włókien Elastycznych kartonami tekturowymi.

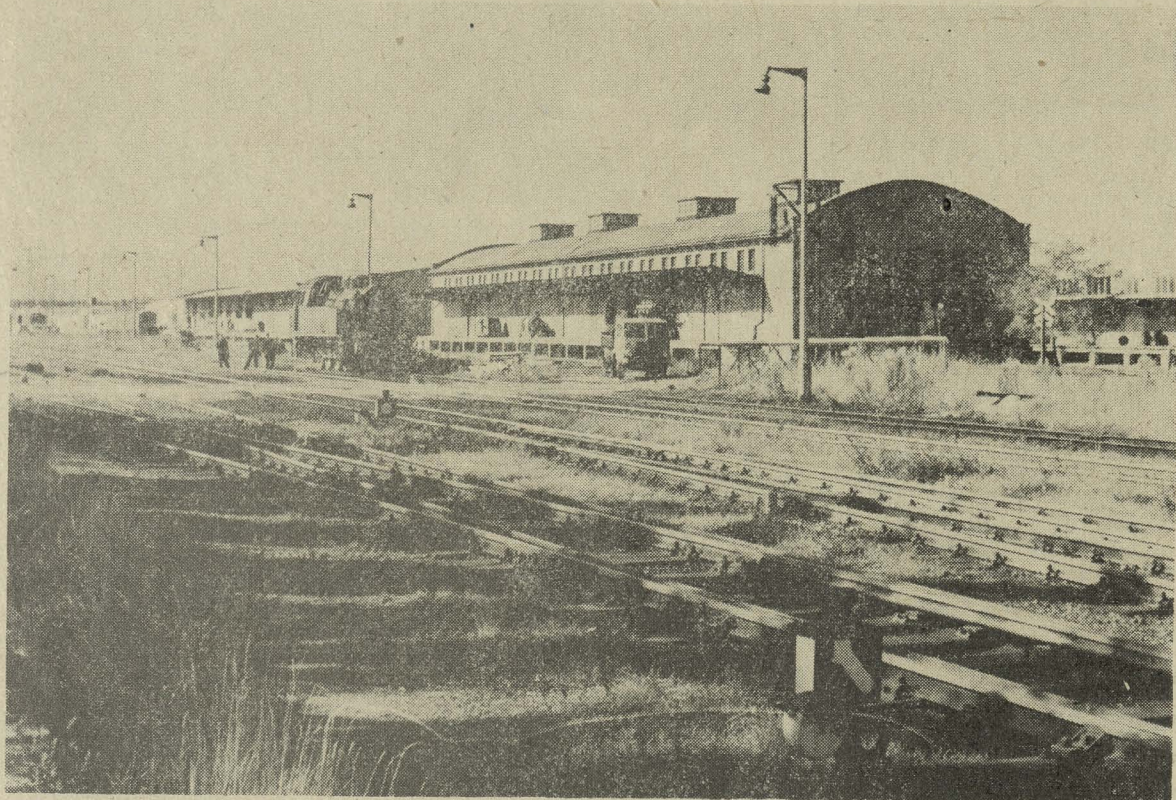
Dochodzi więc do tego, że pracownicy Włóknieniarni z braku miejsca na przyczepie, składają martwe włókno na rampie.

Czy kartony tekturowe nie są makulaturą i czy nie należało by je składać tam, gdzie powinno się składać makulaturę? O.E.—

(Dokończenie na str. 2)

Fragment terenu zakładowego obok magazynów

Fot. Z. Adamski



Bez wyróżnień w trzecim kwartale br.

Ta decyzja może nawet kogoś zaskoczyć: jury współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziałowego społecznego inspektora pracy, postanowiło nie przyznawać żadnej nagrody za III kwartał i nie ogłaszać oficjalnych wyników za ten okres.

Stało się tak z kilku zasadniczych względów. Oddziałowych inspektorów mamy w naszym zakładzie dziesięciu, tylko sześciu z nich podpisało przystąpienie do współzawodnictwa, materiały za III kwartał br. przedłożyło tylko czterech.

Nie widać więc prawie żadnej poprawy w porównaniu z II kw. br., kiedy to po raz pierwszy ocenialiśmy wyniki współzawodnictwa w tym zakresie, a nawet można by mówić o obniżeniu lotów.

Sprawą zupełnie niezrozumiałą wydaje się, że nie podpisali zgło-

szę udziału we współzawodnictwie Edmund Filipiak, oddziałowy inspektor Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i Kazimierz Błażejowski z Działu Transportu.

Zarówno w SOWI jak i Transportie jest wiele do zrobienia w zakresie dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa pracy.

Poprawa ta powinna nastąpić przy wydatnej pomocy spo-

łecznych inspektorów, komisji ochrony pracy i czynnika społecznego, w szerokim tego słowa znaczeniu.

Wydaje się, że jedną z najpilniejszych spraw, którą powinny zająć się tamtejsze Rady Oddziałowe to uaktywnienie społecznych inspektorów i społecznych komisji ochrony pracy.

Inicjatorzy współzawodnictwa o tytuł najlepszego społecznego inspektora pracy zakładali, że powinno ono przyczynić się do sta-

(Dokończenie na str. 2)

Ocena pierwszego etapu

Po zakończeniu pierwszego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, zebrań w grupach partyjnych, zasięgnęliśmy opinii, I sekretarza KZ PZPR Janusza Babbkiewicza o jej przebiegu.

— „Na wstępie trzeba zaznaczyć — powiedział I sekretarz — że

zebrania te były dobrze przygotowane co świadczyło dodatnio o pracy grup i Oddziałowych Organizacji Partyjnych.

W 43 na 65 grup, grupowymi zostali wybrani ci sami Towarzystwa, którzy pełnili te funkcje w poprzedniej kadencji. Powtórny wybór to dowód, że grupowi ci pracowali dobrze i zasłużyli na zaufanie.

Co to znaczy dobra grupa? — Moim zdaniem to taka grupa, która załatwia sama większość spraw swoich członków, która zna te sprawy i wie o co chodzi, której członkowie dobrze wywiązują się w pracy zawodowej.

Że znaczna większość naszych grup pracowała dobrze, świadczy o tym m. in. tematyka, jaką te grupy podejmowały. Nie rozpatrywały one jakichś wielkich problemów, ale systematycznie się zbierały dla załatwienia spraw własnych, bez czekania do zebrania OOP czy POP, stale i bieżąco.

O dobrej pracy większości grup świadczy również tematyka zebrań sprawozdawczo-wyborczych. W grupach partyjnych nie poru-

KO

Nagrody za nowe wyroby rynkowe

Aby zachęcić zakłady i ich pracowników do podejmowania i rozszerzania produkcji nowych wyrobów rynkowych, dla lepszego zaspokajania potrzeb konsumenta, Minister Przemysłu Chemicznego będzie co roku w styczniu przyznawał trzy nagrody oraz pięć dyplomów uznania tym zakładom, które będą miały najlepsze osiągnięcia produkcyjne w resorcie przemysłu chemicznego w dziedzinie uruchomienia produkcji wyrobów rynkowych.

Pierwsza nagroda wynosi 30.000 zł., II — 20.000 zł., III — 10.000 zł.

Co roku w III dekadzie stycznia organizowana będzie wystawa „Nowości Rynkowych Przemysłu Chemicznego” na której dokonana zostanie ocena nowych wyrobów rynkowych i przyznane zostaną wyżej wymienione nagrody.

Przy dokonywaniu oceny nowych wyrobów rynkowych Komisja Konkursowa będzie brała pod uwagę znaczenie wyrobu we współczesnym za-

potrzebowaniu konsumenta, zwłaszcza w gospodarstwie domowym, turystyce, wypoczynku itp., oryginalność wyrobu w znaczeniu odkrywczym, poziom wzornictwa wyrobu, jego opakowania oraz wszystko co składa się na estetykę wyrobu, znaczne zbliżenie, względnie dorównanie wyższym pod względem standardu wyrobom zagranicznym pod względem jakości i estetyki, wielkość produkcji już uruchomionej i zapowiedzianej na rok następny, trafność rozwiązań funkcjonalnych wyrobu, jego wielkości i opakowania, stopień wykorzystania surowców odpadowych względnie wtórnych lub oszczędne zużycie surowca.

Nagrody pieniężne, które otrzymają zakłady, rozdzielane będą wśród pracowników, którzy bezpośrednio uczestniczyli w projektowaniu i przygotowaniu nagrodzonego wyrobu oraz w podjęciu jego produkcji.

Od młodego fachowca do zasłużonego przodownika

Uchwała VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreśliła nowe perspektywy dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju, wskazując zarazem główne kierunki aktywności społeczno-zawodowej wszystkich pracujących. Ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy aktywność tę powinien rozwijać i utrzymywać.

W celu dalszego rozwijania współzawodnictwa pracy, uwzględniając sprawdzone w praktyce doświadczenia, Centralna Rada Związków Zawodowych i Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej opracowały nowe wytyczne w sprawie podstawowych form rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa.

We współzawodnictwie indywidualnym jego uczestnicy walczyć będą o odznaki i tytuły: „Młody Fachowiec”, „Młodzież dla postępu”, „Przodownik Pracy Socjalistycznej” i „Zasłużony Przodownik Pracy Socjalistycznej”.

Tytuł i odznaka „Młody Fachowiec” może być nadana pracownikowi po pierwszym roku pracy zawodowej, jako wyróżnienie za dobre opanowanie praktycznych umiejętności zawodowych oraz aktywność społeczną w okresie adaptacji. Tytuł i odznaka nadaje uczestnikowi współzawodnictwa na wniosek jego przełożonego, zebranie Koła ZMS.

Odznaka „Młodzież dla postępu” (brązowa, srebrna, złota) nadawana jest za konkretne osiągnięcia uzyskane w praktycznej realizacji zasad pracy RDT (rozumnej, dokładnej, twórczej) oraz szeroko rozumianej aktywności społecznej.

Brązową odznakę nadaje uczestnikowi współzawodnictwa na wniosek jego przełożonego, zebranie Koła ZMS.

Srebrną odznakę nadaje Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS na wniosek Koła ZMS.

Złotą Odznakę nadaje Prezydium Zarządu Powiatowego ZMS na wniosek zebrania Koła ZMS, zatwierdzony przez Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS.

Tytuł i odznaka „Przodownika Pracy Socjalistycznej” nadawana jest pracownikom za wybitne o-

siągnięcia w pracy zawodowej i społecznej po co najmniej trzech latach pracy. Tytuł nadaje dyrektor Zjednoczenia PWS i Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików na wniosek Konferencji Samorządu Robotniczego lub Rady Zakładowej. Zarządu Zakładowego ZMS i dyrektora przedsiębiorstwa.

Tytuł i odznaka „Zasłużonego Przodownika Pracy Socjalistycznej” nadawana jest pracownikowi posiadającemu tytuł i odznakę „Przodownika Pracy Socjalistycznej” za całokształt wyników w pracy zawodowej i społecznej. Tytuł nadaje Minister Przemysłu Chemicznego i Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików na wniosek Konferencji Samorządu Robotniczego lub Rady Zakładowej, Zarządu ZMS i dyrektora przedsiębiorstwa.

W następnym numerze napiszemy o współzawodnictwie zespołowym, w świetle nowych wytycznych.

STAAR

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Dzisiaj takie polecenie, jutro inne, dziś ma być tak, a jutro okaże się, że to nie było mądre pomyślane i trzeba teraz to zmienić. Gdybym dokładnie wszystko opisał, to pan redaktor śmiałyby się, że to niemożliwe, aby ktoś na stanowisku tak rzadził...

Zamyśliłem się nad tym listem albowiem przed paru właśnie dniami

czytałem o uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego doskonalenia polityki kadrowej i podnoszenia poziomu pracy kadr kierowniczych.

W uchwale tej podkreśla się, że aktualne zadania społeczno-gospodarcze wymagają od kierownika posiadania wysokich kwalifikacji politycznych i zawodowych, umiejętności pracy z zespołami ludzkimi, a zwłaszcza zdolności do wyzwalania i organizowania ich inicjatywy. Każdy kierownik powinien odznaczać się samodzielnością myślenia i odwagą w podejmowaniu decyzji; właściwie wykorzystywać wiedzę techniczną, ekonomiczną i społeczną oraz umiejętnie posługiwać się nowoczesną techniką. Cechować go powinien krytyczny stosunek do wyników własnej pracy oraz troska o zwiększenie efektywności działania. Kierownik nie może tolerować marnotrawstwa, niegospodarności, nieuczciwości i szkodnictwa. Wyróżnić się powinien wzorową postawą moralną i obywatelską oraz dawać przykład wysokiej świadomości socjalistycznej. Powinien być troskliwym a jednocześnie wymagającym zwierzchnikiem.

Dobrze by było aby każdy człowiek na kierowniczym stanowisku w naszym zakładzie, porównał wymagania, jakie stawia uchwała Biura Politycznego, ze swoimi aktualnymi umiejętnościami.

Jeżeli porównanie to zrobione zostanie zgodnie z jedną z najważniejszych cech jakie powinien posiadać: umiejętność krytycznego spojrzenia na wyniki własnej pracy, wtedy będzie wiadome, co należy robić, aby podnieść swoje kwalifikacje.

Powracając zaś do listu naszego korespondenta, jesteśmy pewni, że opisane w nim postępowanie kierownika, świadczy o jego nieudolności i stawia pod znakiem zapytania przydatność na tym stanowisku.

REDAKTOR

Władysław Dębiczak

Władysław Dębiczak pracuje w Oddziale Regeneracji Ługu w Wytwórni Celulozy już 18 lat, jest obecnie brygadziwą brygadą remontowej ślusarzy. Brygada ta bierze udział we współzawodnictwie pracy, zdobyła już kolejno: naprzód Srebrną a potem Złotą Odznaką BPS.

Z okazji tegorocznego Dnia Chemika Władysław Dębiczak otrzymał odznakę Przodownika Pracy Socjalistycznej.

7 listopada br. na zebraniu

sprawozdawczo-wyborczym Oddziałowej Organizacji Partyjnej Regeneracji Ługu Władysław Dębiczak został wybrany I sekretarzem tej organizacji.

Wybór był prawie jednogłówny, albowiem na 26 obecnych na tym zebraniu 23 oddało swoje głosy na Władysława Dębiczaka.

Nowemu sekretarzowi serdecznie gratulujemy wyboru i życzymy wielu sukcesów w pracy partyjnej.

Kazimierz Osiecki

Nowe zarządzenia w skrócie

Zarządzeniem nr 32 Dyrektora przedsiębiorstwa powołana została w naszym zakładzie Komisja Racjonalizacji Formularzy Zakładowych w składzie: Irena Malinowska — inspektor normowania Działu Organizacji i Badań Pracy jako przewodnicząca komisji, Jan Susabowski — zastępca głównego księgowego, Stanisław Bretes — st. referent Działu Or-

ganizacji i Badań Pracy, Bolesław Józwiak — st. referent ekonomiczny Wytwórni Włókien Celulozowych i inż. Henryk Kłodziej — zastępca kierownika Wydziału „El”. Komisja ma zadanie systematycznego analizowania przydatności formularzy stosowanych w zakładzie pod kątem racjonalnego, oszczędnego zużycia papieru, ograniczanie względnie eliminowanie zbędnych i powtarzających się informacji w tych formularzach oraz analizowanie zasadności wprowadzonych formularzy.

Zarządzeniem nr 31 wprowadzona została reorganizacja służby postępu technicznego i technologii w naszym przedsiębiorstwie.

Zlikwidowane zostało stanowisko głównego technologa a na jego miejsce utworzone zostało stanowisko głównego specjalisty do spraw postępu technicznego i technologii, podległe bezpośrednio Zastępcy Dyrektora do spraw produkcji. Pracownicy dotychczasowego Działu Postępu Technicznego podporządkowani zostali Głównemu Specjalistce do spraw postępu i technologii.

Csrodek Informacji Techniczno-Ekonomicznej wszedł w skład Zakładowego Laboratorium Badawczego, jako wyodrębniona komórka organizacyjna.

kos.

Nasz koncert życzeń

W pierwszej dekadzie grudnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

- 1 grudnia — Mieczysław Szmeterowicz i Aleksandra Janusz z Działu Księgowości oraz Julianna Janiak z Administracji,
- 2 grudnia — Franciszek Prugar z Wydziału Wodno-Chemicznego,
- 4 grudnia — Krystyna Starszak z Działu Zaopatrzenia,
- 6 grudnia — Stanisław Stafij z Wydziału „El”,
- 8 grudnia — mgr Jadwiga Trzeciakowa z Wydziału Wodno-Chemicznego i Mirosław Banasiński z Wydziału Mechanicznego,
- 9 grudnia — Czesława Niedzieln z Oddziału Alkalicacji i Władysław Mioduszewski z Wydziału Mechanicznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w zakładzie oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Wydział Pomiarów i Automatyki już dwukrotnie zdobył puchar przechodni „Wspólnego Celu” za poprawę warunków bhp.

Na zdjęciu zastępca kierownika Wydziału Leszek Kamiński z pucharem i dyplomem „Wspólnego Celu”.

Fot. Z. Adamski

Nowe egzekutywy

(Dokończenie ze str. 1)

W Oddziałowej Organizacji Partyjnej Elany I sekretarzem wybrany został Czesław Reda, II sekretarzem Józef Lisowski, członkiem egzekutywy Mieczysław Komuda.

W Oddziałowej Organizacji

STAAR

Partyjnej Wydziału Mechanicznego I sekretarzem wybrany został Jan Nowak, II sekretarzem Stanisław Warzecha a członkiem egzekutywy Wiktor Własik; w OOP Wydziału Remontowego I sekretarzem Jerzy Szafranski, II sekretarzem Stanisław Cygan a członkiem egzekutywy Antoni Piorkowski.

Bez wyróżnień w III kwartale

(Dokończenie ze str. 1)

Wobec takiej sytuacji jury współzawodnictwa postanowiło nie przyznawać nikomu nagrody i nie ogłaszać wyników.

Ponieważ praktyka wykazała, że kwartał to zbyt krótki okres do przeprowadzania stałych ocen, począwszy od roku 1973 współzawodnictwo to będzie oceniane półrocznie.

W III kwartale br. niestety nie było widać żadnego ożywienia w działalności komisji ochrony pracy a czas najwyższy aby pracowały one systematycznie, w oparciu o jakiś konkretny, ramowy plan pracy.

Następna najbliższa ocena przeprowadzona zostanie za I półrocze br., z tym, że Rady Oddziałowe i Społeczny Inspektor Pracy poczynią starania, aby wszyscy oddziałowi inspektorzy brali w naszym współzawodnictwie udział oraz aby rozwinęły ożywioną działalność wszystkie oddziałowe komisje ochrony pracy.

Spośród dziesięciu działających w zakładzie oddziałowych inspektorów pracy, w III kwartale na dobrą notę zasłużyli co najwyżej trzej: Stanisław Sej, Józef Kaczorowski i Władysław Kaczmarek.

Stanisław Kozar

Tylko dla czytelników

W poprzednim numerze podaliśmy rozkład jazdy autobusów MPK linii nr 2, dzisiaj podajemy rozkład odjazdów z przystanku przy ul. K. Miarki autobusów MPK linii nr 3.

5.00, 5.12r, 5.36r, 5.48, 6.00, 6.12, 6.24r, 6.35, 6.48r, 7.00, 7.12r, 7.24, 7.32xr, 7.48, 8.00pr, 8.20xr, 8.23, 8.47, 9.05pr, 9.11, 9.35, 9.59, 10.16pr, 10.23, 10.47, 11.11, 11.23r, 11.59, 12.11s, 12.23, 12.35s, 12.47, 12.59r, 13.11, 13.23r, 13.35, 13.47r, 13.59, 14.11r, 14.23, 14.35r, 14.47, 14.59r, 15.11, 15.23r, 15.35, 15.47r, 15.59, 16.11r, 16.23, 16.31xr, 16.47, 17.11, 17.19xs, 17.43pr, 17.46, 18.10, 18.34, 18.39xr, 18.58, 19.22, 19.46, 20.10, 20.34, 20.58, 21.22, 21.43pr, 21.46, 22.10, 22.38x, 22.53x.

Objaśnienia: r — kursuje tylko w dni robocze
s — kursuje tylko w soboty
x — zjeżdża do zajezdni
p — ul. Przyboczna

WYCIĄC—ZACHOWAĆ — Rozkład zawsze dobrze mieć pod ręką!

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

—, w odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę komunikuję, że w twierdzeniu że doczepa do składowania zbędnych odpadów i martwego włókna jest coraz częściej zapalniana zbędnymi kartonami z Oddziału Włókien Elastycznych, jest w dużym stopniu przesadzona. Przypina, że fakt taki miał miejsce. Pracownicy, którym polecono oddawać kartony zużyte na makulaturę, zostali ukarani upomnieniem ustnym. Zużyte kartony będą oddawane do magazynu makulatury. Kierownik Oddziału Włókien Elastycznych — J. Federowicz.—



Pięknie wyglądają w lecie ogródki działkowe pracowników.

Aby w jakimś stopniu ocenić trud działkowców Zarząd Ogródków Działkowych i Redakcja „Wspólnego Celu” zorganizują w roku 1973 ciekawe współzawodnictwo z nagrodami.

Szczegóły już wkrótce.

Fot. Z. Chrobak

Z cyklu: CIEKAWY URLOP (6)

Zatęsknisz za Mazurami

Małżeństwo Anna i Andrzej Sikorowie (Anna pracuje w Dziale Kadr, Andrzej w Oddziale Włóknieni) dni wolne najchętniej spędzają na wycieczkach krajoznawczych, urlopy przeznaczają na poznanie ciekawych regionów naszego kraju.

Decyzja: dokąd pojechać na urlop? — zapada na szczegółowym obejrzeniu map, wybraniu miejsca docelowego i opracowaniu trasy podróży z uwzględnieniem wszystkich ciekawych, wartych obejrzenia miejscowości.

Przy wyborze celu urlopu stawiają jeden zasadniczy warunek: miejscowość musi zapewnić całkowity wypoczynek: z dala od wielkich miast i zatłoczonych szlaków.

Kiedy zbliża się już termin wyjazdu, zabezpieczają potrzebny sprzęt campingowy, jak kochery, materace, namioty i inne potrzebne przedmioty.

W roku ubiegłym p. Sikorowie wybrali się na urlop na wyspę Wolin. Trasa wiodła pociągiem do Szczecina, resztę drogi do leśniczówki „Zagroda” odbyli pieszo. Leśniczówka ta położona jest pięknie wśród lasów na skraju Wolińskiego Parku, idealne miejsce do wypoczynku i kontynuowania stąd wypraw dla zwiedzania zachodniego krańca wybrzeża Bałtyku.

Zwiedzili więc Międzyzdroje, Międzywodzie, Kamień Pomorski, Dziwnów i inne miejscowości. Dwudziestodniowy pobyt kosztował, nie licząc kosztów biletów kolejowych, około 1000 zł. Warzywa i owoce otrzymywali w leśniczówce bezpłatnie.

Był to wspaniały, ciekawy urlop.

W tym roku p. Sikorowie wybrali się na urlop na Mazury, nad jezioro Jeziorak, do wyprawy dołączył się kolega Andrzeja Bernard Stankiewicz, mistrz z Oddziału Stacji Kwasów, który trasę Jelenia Góra — Iława — Siemiany (wieś rybacka nad Jeziorakiem) pokonał na rowerze.

Czwartym uczestnikiem urlopu był seter Brok.

Anna i Andrzej Sikorowie z Jeleniej Góry udali się pociągiem do Iławy, skąd z bagażem na plecach wzdłuż Jezioraku, malowniczym szlakiem przez rezerwat leśny dobrnęli do Siemian, gdzie zamieszkali w gajówce.

Odbywali stąd częste wycieczki do ptasich rezerwatów, których

jest tutaj sporo, jak np. rezerwat czapli w Ostrowiu, miejsce gniazdowania kormorana nad Jezioro Czerwica itp.

Wiele czasu poświęcili na grzybobranie a grzybów było w tym roku dużo. Zwiedzili Jerzwałd, Susz i inne miejscowości.

Andrzej Sikora wykupił także sezonową kartę wędkarską i łowił ryby, a że było ich tam sporo, miał duże sukcesy.

Kiedy dołączył Bernard Stankiewicz, po przebyciu prawie 700 kilometrowej trasy rowerem (z radości, że ukończył tę podróż ucałował tablicę z napisem „Siemiany”) do codziennego programu zajęć włączono wieczorne ogniska przy gitarze.

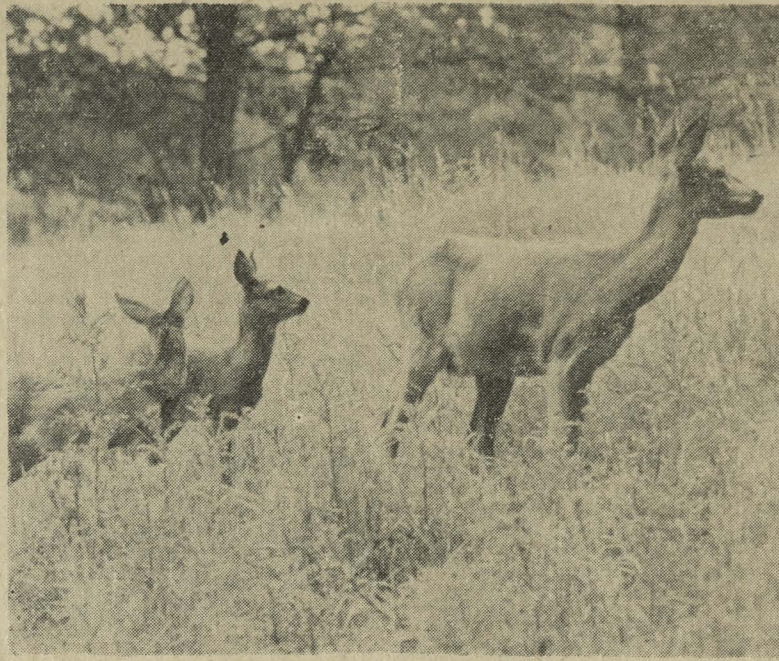
I ten urlop był wspaniałym wypoczynkiem, przy tym tanim, bo łączne koszty (poza kosztem biletów kolejowych) wyniosły tylko około 600 zł.

Wprawdzie przy końcu uczestnicy urlopu zatęsknili trochę do miasta i ludzi, ale wszyscy są zdania, że tylko tak zorganizowany urlop daje prawdziwy wypoczynek.

— „Tęsknimy znów za Mazurami — mówią Anna i Andrzej. Odwiedzimy je na pewno jeszcze niejedną raz.”

Zbigniew Adamski

Urlop w gajówce, z dala od wielkich miast i szlaków — proponują w dzisiejszym odcinku Anna i Andrzej Sikorowie. Fot. archiwum



Z notatnika Dyrektora

Piętnaście lat temu — w listopadzie 1957 roku ówczesny dyrektor administracyjno-handlowy naszego przedsiębiorstwa Woj

ciech Miler zanotował w swoim zeszycie czynności, następujące ważniejsze wydarzenia:

11 listopada — Wizyta posłów PRL z wiceministrem Drożdżem w naszym zakładzie.

27 listopada — Narada w Okręgu Związku Zawodowego Chemików w sprawie absencji pracowników,

28 listopada — Narada w Domu Chemika przy udziale przedstawicieli Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego H. Wzorka, J. Jakubowskiego i J. Rynkiewicza, w sprawie uruchomienia stałego bufetu w D. Ch.,

29 listopada — Rozmowy z I sekretarzem KZ Z. Rozenkiem, przewodniczącym RZ T. Lucem i przewodniczącym Rady Robotniczej S. Stępniewskim w sprawie planowanych zebrań z pracownikami, w związku z upływającym w dniu następnym terminem wypowiedzenia pracy pracowników, w wyniku uchwały Rady Robotniczej,

30 listopada — Zaangażowanie neurologa dr Gaj do pól sanatorium w Karpaczu.

Rozmawiał Konstanty Berndt

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Dwie propozycje

W dniu 20 września br. Oddział Regeneracji Ługu zamówił w zakładowym warsztacie malarskim wykonanie 20 sztuk behapowskich znaków zakazu używania ognia otwartego.

Nie dość, że na realizację tego zamówienia oczekiwaliśmy aż dwa miesiące, to w dodatku zamówione znaki wykonano ohydnie i niedbale oraz niezgodnie z obowiązującą normą na znaki i barwy bhp.

Jak możemy wymagać od załogi znajomości przepisów bhp, jeżeli wywieszane będziemy takie oznakowanie? A pieniądze społeczny został na to wydatkowany.

Celem uniknięcia w przyszłości po-

dobnych wypadków brakoróbstwa proponuję wprowadzić zasadę zamawiania znaków behapowskich przez Dział BHP dla całego zakładu. Odpowiedni zapas tablic z wszelkimi znakami i napisami wykonanych przyzwoicie i w oparciu o obowiązującą normę, winien stać być w magazynie, aby w razie potrzeby oddziały produkcyjne mogły je pobierać, a nie tak, jak to się dzieje obecnie, że spotyka się jakiś teren ogrodzony liną z przywiązany szmatami (patrz ogrodzenie rejonu komina kotłowni sodowej), dotychczas nie odebranego przez oddział po remoncie, gdzie zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo, a robotnicy SOWI mimo to przechodzą gremialnie.

Proponuję również aby pracowników warsztatu malarskiego poddać egzaminowi bhp-owskiemu w zakresie znaków i barw bhp. Wykonaną tablicę załączam jako dowód. A. Kulański.

Palacze w odwrocie

W radiu, telewizji i prasie, tej codziennej i popularno-naukowej, nie mówią już o opracowaniach medycznych, wiele miejsca poświęca się szkodliwości palenia tytoniu dla samych palaczy, jak i dla osób skazanych na przebywanie w środowisku przez palących zadymianym. Do akcji włączyła się od jakiegoś czasu również Rozgłośnia Zakładowa, jak zwykle podążająca śladem aktualnych zagadnień.

Nie ukazał się natomiast w naszym zakładzie żaden akt normatywny zabraniający palenia tytoniu w biurach i podczas zebrań. Dziwne to, bo przecież o niebagatelną sprawę ochrony zdrowia chodzi. Sądzę, że należy przynajmniej uwarunkować palenie tytoniu w biurach od zgody wszystkich osób tam przebywających. Podkreślam słowo „wszystkich”, a nie większości. Należy bowiem zagwarantować każdemu, kto nie pali

tytoniu lub nie miałym wysiłkiem wywołali się z nalogu (do tych ostatnich i ja należę) aby nie byli zmuszeni wdychać zatrutej atmosfery według czyjś widzimisię. Wiemy przecież, że przebywanie w zadymionym pomieszczeniu jest bardziej szkodliwe dla niepalących niż dla palaczy. Palący natomiast zawsze znajdują możliwość wypalenia papierosa w miejscach, w których dla nikogo nie są uciążliwi. Korzyścią również dla palaczy będzie, gdy pracować będą lub obradować w czystym powietrzu. Krótkotrwałe przerwy w pracy lub obradach „na papierosa” na pewno nie zaszkodzą wydajności pracy, natomiast przyczynią się wydatnie do ochrony zdrowia.

Wybaczenie więc, Szanowni Palacze, że was atakuję, ale powinniście się przyzwyczaić do faktu, że palący są w generalnym odwrocie. Chyba więc lepiej zaprzestać palenia lub je wydatnie ograniczyć. Kłopoty, jakie się wam na każdym kroku robi powinny być pomocą.

Niepalący oczekują odpowiedzi na łamach naszej gazety tak Działu BHP jak też Kierownictwa Zakładu. Andrzej Gałęski.

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

JESZCZE NA SZTANDAR

Wasz redaktor trochę z przerażeniem popatrzył pewnego dnia na banknot, który wyleciał z adresowanego do redakcji „Wspólnego Celu” listu.

Ktoś obecny w tym czasie w redakcji wykrzyknął nawet „lapówka!” Wszystko się jednak wyjaśniło z treści listu, którego autor napisał:

— „Drogi Panie Redaktorze! W załączeniu przesyłam 20 zł, którą to kwotę przeznaczyłem w duchu już na początku akcji zbiorczej na sztandar ZBoWiD-u w Celwiskozie (ma się te ciągłki frontowe) z uprzejmą prośbą o doręczenie komu należy. Czekalem z wysiłkiem aż do zakończenia akcji, nie chcąc stać się fałszywie zrozumianym. Równocześnie też proszę o zachowanie całkowitego incognito ofiarodawcy, bez umieszczania go w miłym „Wspólnym Celu”. Z należytym szacunkiem.”

Uczyniliśmy zadość życzeniom naszego czytelnika. Nie wymieniamy kto tak do nas napisał i kto zalać do listu 20 zł. Kwotę przekazaliśmy Skarbnikowi Koła ZBoWiD.

es.

Z KRAJU RAD

Nowy moskiewski ogród zoologiczny będzie największy na świecie. Zamieszka w nim 13.000 przedstawicieli 3.200 gatunków zwierząt. Nowy obiekt stolicy zajmie 150 hektarów.

COS Z ZYCIA Z „POLITYKI”

„Ciekawych wykopalsk dogrzebano się w czasie budowy cementowni „Warszawa II” w Działoszynie. Z czeluści ziemi wydobyto kilkunetonowy sypchacz. Archeologowie orzekli, że nie może on być świadectwem ucylizowania prasłowian, w związku z czym milicja szuka właściciela i na zdrowie.”

LIST Z NRF

— „Kochany Redaktorze! Z powodu wyjazdu na stałe do NRF pragnę przesłać pozdrowienia wraz z życzeniami świątecznymi dla zmiany „C” w Oddziale Włóknieni i dla Kierownictwa. Herbert Grieger.

Kochany Redaktorze! Od mojej żony Heleny pozdrowienia dla wszystkich kobiet ze zmiany i dla Kierownictwa Oddziału Wiskozy.”

NIE GWIZDAĆ

Mimo, że w Oddziale Włóknieni przy stanowiskach krajarek zainstalowane zostały dzwonki, którymi powinno się sygnalizować np. konieczność ścięcia taśmy jeden z pracowników nie uznaje tego rodzaju sygnałów i gwizdże na palcach.

Sposób to nie najlepszy i nie najnowszy. Sygnalizytorzy korzystają z zainstalowanej sygnalizacji dzwonkiem.

ER.

OJCIEC

Został ojcem. Cała zmiana żyła tą wiadomością. Przeżył to bez większych zalań.

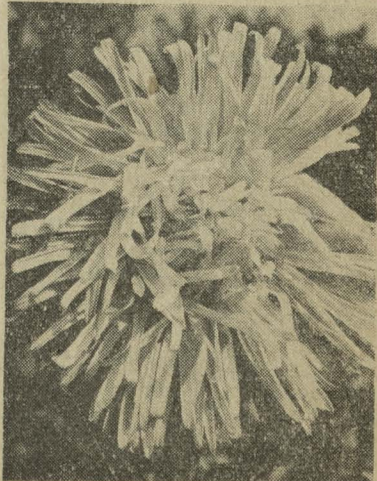
Zalał się dopiero po chrzcinach. Obiecał, że teraz dopiero popije. Stowa dotrzymał. Cztery dni po chrzcinach nie był zdolny do pracy, zgodnie z orzeczeniem lekarskim.

C.C.

SKŁAD W SZAFIE ODZIEŻOWEJ

Nie ma chyba wątpliwości, do czego służyć powinna szafka odzieżowa. Mówi to sama nazwa. A oto co znalazł w szafce pracownika Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego Józefa Gozdka: 7 paczek piątek szklanych (razem 70 sztuk!), dwa metrowe kawalki flaneli, cztery drewniane nogi stołowe, dwie metrowe rurki stalowe, stojak pod antenę i pięć rurek aluminiowych.

Jak nas zawiadomił Kierownik Wydziału, Józef Gozdek otrzymał upomnienie, zwrócono mu przy tym uwagę, że gdyby podobne przypadki miały również w przyszłości miejsce, to pociągną one za sobą surowsze sankcje.



OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1770 wystawioną dla Bolesława Meksuły.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1921 wystawioną dla Jerzego Pietrasza.

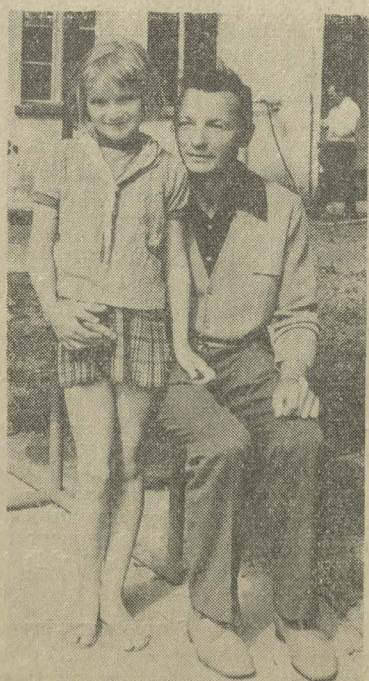
W razie znalezienia, prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

GRUNT TO RODZINKA

Stanisław Dublicki jest dyspozytorem zakładu, przedtem był kierownikiem Oddziału Stacji Kwasów.

Obok rodzinne zdjęcie z córeczką Elżbietą, która chodzi do IV klasy szkoły podstawowej.

Fot. Z. Adamski



wiadomości Sportowe

Dwa zwycięstwa Fišery wicemistrza świata w przełaju

Mamy za sobą już półmetek, ciekawych przełajowych wyścigów kolarskich o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry.

III i IV wyścig z tego cyklu, które odbyły się jak poprzednie na nowej, ciekawej trasie wokół miejskiego campingu, były popisem jazdy wicemistrza świata w kolarskim przełaju na rok 1972 Czechosłowaka Fišery. Obserwując go na szczególnie trudnej w tych dniach, bo błotnistej trasie, kibice kolarstwa mogli zdać sobie sprawę z tego, jak wiele trzeba umieć, aby zwyciężyć w trudnym przełaju, przy silnej konkurencji. Nie wystarczy tylko sama siła mięśni i wytrzymałość. Trzeba również przez cały czas myśleć, aby właściwie zdecydować, kiedy należy zeskoczyć z roweru i pokonywać trasę biegiem trzeba umieć na wąskiej ścieżce wyszukiwać najdogodniejsze miejsca do jazdy rowerem, trzeba umieć szybko pokonywać wzniesienia w jedną i drugą stronę, zarówno na rowerze jak i piechotą z rowerem na ramieniu, wreszcie decyduje w dużym stopniu umiejętność szybkiego wskakiwania i zeskakiwania z roweru.

Te wszystkie umiejętności opanował w wysokim stopniu Fišera i dlatego dwukrotnie wykazał swoją przewagę nad naszą kadrą i czołową przełajowców NRD.

Jest jednak pewne, że kolarze kadry Edwarda Olejniczaka robią ciagle postępy, o czym świadczą najlepiej, coraz mniejsze różnice w czasie dzielące ich od Czechosłowaków, którzy wygrali wszystkie cztery dotychczasowe wyścigi w Jeleniej Górze.

I tak w wyścigu I zwycięzca Murdych był o minutę i 22 sekundy lepszy od Woźniaka, który był trzeci, w II wyścigu Cervinek wyprzedził Woźniaka o 1 minutę i 10 sekund, w III wyścigu Fišera wyprzedził Łabusa o 28 sekund a w IV już tylko o 22 sekundy.

Bardzo pomyślnym objawem jest to, że stawka w naszej kadrze jest bardzo wyrównana i trudno jeszcze dzisiaj przewidzieć, kto wyjdzie zwycięsko z pojedynku o cztery miejsca w reprezentacji Polski, na mistrzostwa świata w Londynie, które odbędą się w lutym 1973 roku.

Obecnie bowiem ciagle jeszcze jednakowe niemal szanse mają: Woźniak, Łabus, Polewiak, Cielecki, Jarema, Prill, Jakubowski czy Pytowski.

Wśród nich również należy szukać zwycięzcy łącznego jeleniogórskich wyścigów i zdobywcy pucharu Prezydium MIP RN.

W III wyścigu Fišera prowadził już od drugiego okrążenia. Początkowo Woźniak i Łabus jechali tuż za nim, od czwartego okrążenia różnica była już dość znaczna i nie było nadziei na wyprzedzenie Czechosłowaka. Cztery okrążenia przed zakończeniem wyścigu wyczołgał się po upadku Woźniaka, a na drugą pozycję wyszedł Polewiak, który jednak na ostatnim

okrążeniu dał się wyprzedzić Łabusowi. W IV wyścigu Fišera również prowadził od samego prawie początku. Przez długi czas tuż za nim jechali Cielecki i Jakubowski, którzy jednak nie wytrzymali narzuconego tempa i dali się wyprzedzić na ostatnim okrążeniu Łabusowi.

A oto wyniki szczegółowe:
III WYŚCIG: 1. Fišera CSRS 1.00.28, 2. Łabus Dolnoślązak 1.00.56, 3. Polewiak Gryf Szczecin 1.01.06, 4. Pytowski Górnik Klimontów 1.01.48, 5. Prill Neptun Gdańsk 1.01.49, 6. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska, 7. Jarema Arkonia Szczecin, 8. Grabowski Polonia Warszawa, 9. Jakubowski Bug Wyszków, 10. Mosch Dynamo Drezno.

Z pozostałych kolarzy Dolnoślązaka Łakowski zajął miejsce 13 a Blaszkę 15.

Ukończyło wyścig tylko 20 z liczby 33 zgłoszonych.

IV WYŚCIG: 1. Fišera CSRS 1.01.45, 2. Łabus Dolnoślązak 1.02.07, 3. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska 1.02.25, 4. Jakubowski Bug Wyszków 1.02.46, 5. Woźniak Sarmata Warszawa 1.03.23, 6. Polewiak Gryf Szczecin, 7. Prill Neptun Gdańsk, 8. Mosch Dynamo Drezno, 9. Łakowski Dolnoślązak, 10. Kaczmarek Lech Poznań.

Filipiak z Dolnoślązaka zajął miejsce 15.

W łącznej klasyfikacji po czterech wyścigach kolejność jest następująca (za pierwsze miejsce w każdym z wyścigów przyznaje się 30 pkt., za drugie 29, itd. za trzydzieste 1 pkt.):

1. Łabus Dolnoślązak Jelenia Góra 110 pkt., 2-3. Cielecki Jaworzyna

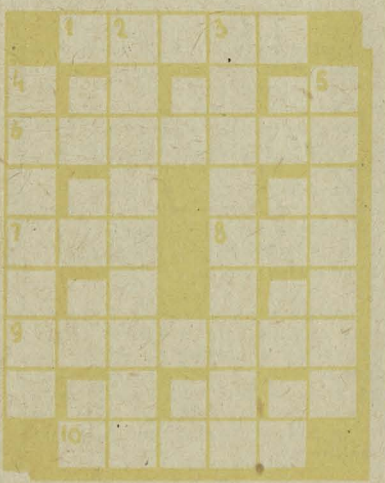
MAŁY PORADNIK BHP (nr 17)

Zamieszczony niżej znak z serii znaków ostrzegawczych bhp oznacza ostrzeżenie przed niskimi temperaturami.

Podobny znak ostrzega przed wysokimi temperaturami i różni się tylko wysokością słupka rtęci w narysowanym termometrze.



Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bonus książkowy.



Śląska i Jakubowski Bug Wyszków po 96 pkt., 4. Prill Neptun Gdańsk 93 pkt., 5. Woźniak Sarmata Warszawa 82 pkt., 6. Schlechte Dynamo Drezno 72 pkt., 7. Łakowski Dolnoślązak Jelenia Góra 71 pkt., 8. Mosch Dynamo Drezno 68 pkt., 9. Grabowski Polonia Warszawa 66 pkt., 10. Polewiak Gryf Szczecin 65 pkt., 11-12. Fišera CSRS i Pytowski Górnik Klimontów po 60 pkt., 13. Wetter Szwajcaria 58 pkt., 14. Jarema Arkonia Szczecin i 15. Fajkowski Dolmel Wrocław po 56 pkt., 16. Gut Szwajcaria i 17. Wielicki Górnik Słupiec po 50 pkt., 18. Kaczmarek Lech Poznań 49 pkt., 19. Schmarbach Dynamo Drezno 32 pkt., 20-22 Murdych i Cervinek CSRS oraz Gatzke Dynamo Drezno po 30 pkt. Łącznie sklasyfikowano 35 zawodników.

STANISŁAW KOZAR

Kolarze przełajowej kadry startowali 18 i 19 listopada br. w dwóch wyścigach w NRD.

W sobotę w Dreźnie na dystansie 17.600 m doszło do wielkiej niespodzianki, jaką było zwycięstwo mistrza przełajowego NRD Moscha nad

całą stawką naszych kolarzy. Kolarz Dynamo Drezno zwyciężył z przewagą 38 sekund przed Jakubowskim, Woźniakiem, Polewiakiem i Pytowskim. Prill zajął miejsce siódme, Stańczyk dziewiąte a Łabus dopiero jedenaste. Startowało 34 kolarzy.

W niedzielę w Berlinie na dystansie 20 km Polacy wzięli rewanż zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Polewiak który wyprzedził o minutę i 22 sekundy Łabusa, trzeci był Woźniak a Mosch dopiero czwarty. Z pozostałych kolarzy kadry Prill był piąty, Pytowski siódmy a Stańczyk dziewiąty.

Jak nas poinformował trener Edward Olejniczak, przerwa w obozie kadry trwać będzie od 27 listopada do 3 grudnia. Już 6 grudnia jedna grupa kolarzy wyjedzie na wyścigi do Szwajcarii, pozostali będą przygotowywać się na miejscu.

22 grudnia odbędzie się piąty wyścig o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry.

ES.

Reaktywowana została w naszym klubie, po dwuletniej przerwie, sekcja siatkówki. Jej kierownikiem zost

STAAAR



Nr 11 (18)

Listopad 1972 r.

Rok II

W Kole ZMS Zakładu „B”

Samodzielne Koło ZMS Wytwórni Włókien Celulozowych powstało niedawno bo 27 kwietnia br.

Do tego czasu członkowie ZMS tej wytwórni, których nie było wielu, mieli wspólne Koło z Laboratoriami.

Decyzja o utworzeniu własnego Koła zapadła na zebraniu POP, na które zaproszono przedstawicieli młodzieży niezrzeszonej.

Wkrótce też liczba członków ZMS wzrosła z 8 do 46.

W skład Zarządu Koła wchodzi: Andrzej Sikora — przewodniczący, Łukasz Tuszyński — wiceprzewodniczący do spraw organizacyjnych, Tadeusz Wyrwiński — członek Zarządu do spraw szkolenia, Henryk Skalski — sprawy współzawodnictwa pracy, Henryk Kurzydłowski — sprawy robotnicze, Konrad Orszewski — sport i turystyka, Bernard Stankiewicz, Ireneusz Polilejko i Aleksander Marcjan tworzą zespół do spraw propagandy.

Na jednym z pierwszych zebrań Koła wyłonili się sprawą mieszkaniową. Członkowie Koła chcieliby dokładnie wiedzieć, jakie będą możliwości i warunki otrzymania mieszkania w blokach, które mają być budowane pod patronatem Zarządu Zakładowego ZMS. Obecnie pięć małżeństw ma trudne warunki mieszkaniowe i Zarząd Koła liczy, że przy najmniej one będą mogły się starać o mieszkania w tych blokach.

Członkowie Koła pracowali w tym roku przy porządkowaniu terenu ośrodka czasowej świątecznych w Sosnowce Dolnej 11 godzin.

Spełniając życzenia swoich członków Zarząd Koła organizował różne formy wypoczynku po pracy, najczęściej były to wycieczki.

Pięciokrotnie organizowano wycieczki do NRD, bardzo ciekawe były wycieczki krajoznawcze pod hasłem: „Mini rajd-maxi przystojna”. Jedną z tych wycieczek prowadziła przez Stanisławów do Sosnowki Dolnej, druga przez Janowice i Bolcowa na Sokolik.

mgr Maria Kolańska



Krzyżna — obok schroniska Szwajcarka, miejsce częstych wycieczek.

Fot. Z. Adamski

Rzeczywki i myślowe

Podajemy prawidłowe rozwiązanie arytmografu z numeru 28 naszej gazety. Hasło: „Rzeczelną i wydajną pracą pomnażamy dobroć naszej ojczyzny”.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bonus książkowy wylosowała Helena Piasecka.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:
1. zamiast papierosa, 6. stan w USA, 7. turecki oficer, 8. wierzbza, 9. na ullańskich butach, 10. ostatni okres ery mezozoicznej.

Pionowo:
2. gips sztukatorski, 3. poprzednik fortepianu, 4. najdłuższy bieg, 5. do strzelania.

Felietonik

Do jednego z korespondentów „Wspólnego Celu” przyszedł pracownik Oddziału Włóknieni i tak się poskarżył na swoją dolę: — „Panie, ten mój zmianowy chce mnie wykończyć! Codziennie tylko ja sam z naszego stanowiska pracy jestem przeznaczony do bel. Ciagle tylko wożę i wrzucam bele do ponownego suszenia. A moi koledzy siedzą sobie pod suszarką i wyrabiają, wie pan, te kolie z pleksy i... śmieją się. Zmianowy im nie nie mówi... Co mam robić? Niech pan powie!”

Współczujemy temu pracownikowi.

Złe jest, kiedy zmianowy toleruje u jednych nieróbstwo a do uciążliwszej pracy wyznacza stale jednego i tego samego pracownika.

Wtedy można powiedzieć, że

mamy do czynienia z klika.

Co to jest klika?

W małym słowniku języka polskiego pod tym hasłem napisano: „grupa osób wzajemnie się popierających, dążących wspólnie do osiągnięcia korzyści”.

W konkretnym wypadku zmianowy popiera podległych sobie pracowników tolerując ich nieróbstwo, wspólne korzyści to urządzanie sobie, kosztem jednego, poszkodowanego, „łatwego życia”.

Jak odpowiedzieć na pytanie, które stawia sobie poszkodowany robotnik: „Co mam robić?”

Co powiedzieć ma korespondent?

Trzeba by chyba meldować nadzorowi wyższej rangi od zmianowego. Myślę, że wie o tym pracownik, chociaż zadaje to pytanie. Prawdopodobnie jednak nie wierzy czy interwencja o jeden czy dwa szczeble wyżej, coś zmieni w złej sytuacji, czy przypadkiem nie wyjdzie mu na niekorzyść?

Bardzo często, kiedy opisujemy takie fakty w naszej gazecie, o których donoszą nam nasi kores-

pondenci, kierownicy mają im to za złe, uważając, że o złych przypadkach nie należy pisać a należy je meldować nadzorowi.

Jak tu jednak meldować, kiedy niejedyn pracownik widzi krzywdę, skoro wiedzą chyba, o nieróbstwie niektórzy przełożeni, a nie reagują?

Oczywiście w takich przypadkach ci, którzy powinni się lepiej interesować sytuacją zawsze wymawiają się: „myśmy o tym nie wiedzieli!”

Widać jednak dotychczasowa praktyka załatwiania skarg i zażaleń przez te osoby jest tego rodzaju, że nie wyrabia zaufania. Po prostu mówienie o złych sprawach w oddziale jest niepopularne.

— „Ten to tylko narzeka — zamiast wziąć się do roboty” — podsumowują niektórzy, chociaż wnioski z takiego meldunku powinny być takie, aby upewnili pracownika, że do przełożonego można przyjść zawsze, z każdą swoją sprawą.

Ludwik Stanisławowicz